

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 2.80 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota 1. lipca 1916.

Przegląd tygodniowy.

W ubiegłym tygodniu wysunęły się na czoło wszystkich innych spraw zagadnienia wojskowe, mianowicie pytanie, czy nie znajdujemy się może w przededniu tej zapowiadanej od przeszło roku jeneralnej ofensywy koalicji. Wypadki na wszystkich prawie frontach bojowych zdawają się potwierdzić to przypuszczenie. Po rozwijającej się od czterech tygodni ofensywie rosyjskiej na Wołyniu, w Galicji i na Bukowinie nastąpiła kontrofensywa włoska na froncie Trydentu spowodowana cofnięciem linii austriacko-węgierskiej, a w ostatnich dniach donoszą komunikaty urzędowe głównej kwatery niemieckiej o wielkiem ożywieniu na froncie angielskim: w Belgji i północnej Francji, na froncie francuskim: nad rzeką Aisne i w Szampanji; wreszcie wiadomości z nad granicy greckiej opowiadają o różnych ruchach salonickiego korpusu ekspedycyjnego.

Fakt ten wykorzystują agenci i mężowie zaufania koalicji, by w krajach neutralnych wywoływać odpowiedni nastrój. Zwłaszcza zagięta koalicja parol na Rumunję, którą przedewszystkiem chciałyby wciągnąć w wir obecnej wojny wszechświatowej, naturalnie po swej stronie. W tym celu głównie wyteżają do wództwa rosyjskie swe siły, aby osiągnąć jaknajwiększe korzyści w bezpośrednim sąsiedztwie granicy rumuńskiej. Nie szczędzi więc ani ludzi ani amunicji w walkach na Bukowinie, które, po opróżnieniu Czerniowców przez wojsko austriackie, przybrały obecnie bardzo gwałtowny charakter w okolicy Kolomyj. Postępy rosyjskie mają wykażać Rumunji siłę Rosji i olśnić naród rumuński, resztę zatapiając wewnątrz kraju zwolennicy sojuszu z koalicją: Take Jonescu, Filipescu i ich poplecznicy, którzy zwolują więcej i zbrania, urządzają pochody, na których rozlega się jedna nuta: Rumunja powinna wystąpić jak najprędzej zbrojnie po stronie koalicji.

Agitacji tej przeciwstawiają się koła umiarkowane, a bardzo energicznie żywiły socjalistyczne, wskutek tego przyszło już do różnych starć, jak np. w Galacu, gdzie wojsko strzelało do demonstrantów, zabijając i raniąc kilkadziesiąt osób. Poza tem aresztowano — jak donosi »Vorwärts« — szereg przywódców i agitatorów socjalistycznych, na co znowu zareagowały koła robotnicze strajkiem jeneralnym.

Drugim krajem, któryby koalicja pragnęła za wszelką cenę pociągnąć za sobą, jest Grecja. Gdy wobec niezłomnej woli gabinetu Skuludisa zachowania się neutralne, wszelkie wabiki i groźby okazały się bezskutecznymi, użyła koalicja siły. Przez przeszło czterotygodniową blokadę wygłodziła prawie zupełnie Grecję, której ludność zależy tylko od dowozu żywności drogą morską, a potem stawiała jej w formie ultimatum różne warunki, na które ubezwładniony rząd zgodzić się musiał. Warunki te są znane. Dziś pracuje koalicja nad tem, aby na stanowiska kierujące w Grecji dostali się ludzie po jej myśli, a w ogłoszonych na dzień 7-go sierpnia wyborach do Izby poselskiej wybrano zwolenników oddanego jej duszą i ciałem dawniejszego prezesa ministrów, Venizelosa. W zamian za to przyrzekła koalicja dać Grecji zaliczkę w formie kilkudziesięciu milionowej pożyczki, która starczy na razie aż do wyborów, a potem się zobaczy.

W Anglii w ostatnim tygodniu wystąpiła znowu na plan pierwszy kwestya irlandzka. Przypomniał ją toczący się w Londynie proces przeciw Rogerowi Casementowi, oskarżonemu o zdradę kraju i o wywołanie rewolucji w Irlandji. Casementa skazano na śmierć.

Równocześnie odbywały się w Irlandji konferencje Lloyd Georgesa, któremu rząd angielski powierzył zadanie uregulowania kwestji irlandzkiej, z przywódcami irlandzkimi i z przeciwnikami autonomji irlandzkiej, osiedlonymi od wieków w Ulsterze i innych częściach zielonej wyspy angielskimi kolonistami. Projekt Lloyd Georgesa, którego szczegóły nie są publicznie znane, znalazł prawie że ogólne uznanie

wśród nacjonalistów irlandzkich — tylko dwa głosy były mu przeciwne — a także uzyskał dość poważną większość, 475 głosów przeciw 265, wśród przedstawicieli Ulsteru. Projekt ten spotyka także na opór w łonie samego ministra, jak tego dowodzi dymisja ministra rolnictwa, lorda Selborna.

Drugą ważną sprawą, nad którą w ostatnich czasach pracował rząd angielski, jest uchwała, by nie stosować się do t. zw. deklaracji londyńskiej. Są to postanowienia wypracowane w następstwie konferencji pokojowych w Haadze, które miały stworzyć pewne normy dla prawa międzynarodowego, celem ochrony żeglugi neutralnej w razie wojny morskiej. Postanowienia, te powzięte w dniu 26-go lutego 1909 roku w Londynie przez przedstawicieli różnych mocarstw nie zostały aż do chwili wybuchu wojny w roku 1914 ratyfikowane czyli zatwierdzone. Pomimo to oświadczył rząd angielski w swej głośniejszej swego czasu »order in council« z 20-go sierpnia 1914 r., że w zasadzie stosować się będzie do tych postanowień z wyjątkiem pewnych zmian i ograniczeń. Obecnie cca rząd angielski to oświadczenie i nie uznaje przepisów deklaracji. Zapowiedział to jest dalszem zaostreniem blokady Niemiec, o ile to jeszcze jest możliwe. Pisma angielskie przyjmują zapowiedź tę z zadowoleniem. Tak np. pisze »Morning Post«, że zamienia ona blokadę angielską na blokadę koalicyjną, a »Daily Telegraph« jest zdania, że tem samem staje rząd angielski na stanowisku rządu amerykańskiego, który nigdy deklaracji londyńskiej nie uznawał, ponieważ nie była jeszcze podpisana. Ten krok rządu angielskiego jest, jak pisze »Berl. Tagbl«, pierwszym praktycznym przykładem uchwalonej na konferencji paryskiej wojny ekonomicznej mającej na celu zdruzgotanie Niemiec.

Przeciw wojnie ekonomicznej, która przybiera formy coraz to ostrzejsze, a która równie dotkliwie daje się odczuwać i w państwach neutralnych, bronią się neutralni jak mogą. Tak na przykład wysłała Szwajcaria do Paryża swych delegatów, którzy mają omówić z rządem francuskim środki umożliwiająco dla neutralnej Szwajcarii pewne ulgi w tym systemie blokadowym, a państwa skandynawskie zwołały na 7. bm. konferencję ekonomiczną w Krystjanji. Zjazd ten ma głównie wynaleźć środki samoobrony przed metodami stosowanymi na morzu wobec okrętów neutralnych.

Zatarg amerykański o meksykański, grozący wojną, zdaje się łagodnieć. Według ostatnich doniesień zastosował się Carranza do żądania Wilsona i wypuścił wziętych do niewoli w potyczce pod Carrizal żołnierzy amerykańskich. Poza tem ponowili postawie Bawliji i San Salvadoru swe zabiegi pokojowe w Waszyngtonie. Wobec absolutnego niezarygetowania Ameryki do wojny i wobec trudności i olbrzymich kosztów, jakie spowodowałaby mogła ekspedycyja meksykańska, jest bardzo możliwem, że praktyczn: Amerykanie nie będą się zbytnio upierali przy swych pierwotnych żądaniach.

O znaczeniu Polski dla Europy

rozpisuje się obszernie w sobotnim numerze »Gazette de Lausanne« znany publicysta szwajcarski, Paweł Otlet.

Kwestya polska jest według jego zdania dla wschodu Europy kwestyją przynajmniej równie ważną, co kwestya belgijska dla Europy zachodniej. Powstanie Polski w średnich wiekach jako państwa samodzielnego było wynikiem zupełnie naturalnym rozwoju stosunków polityczno społecznych Europy. Polska była jednym z naturalnych organów ciała europejskiego. Podział Polki pod koniec XVIII. wieku świadczy o zupełnej nieznanymości przez ówczesnych statystów i polityków głębokich praw socjologicznych rządzących narodami. Polska ustaliła bowiem przez swe istnienie pewnego rodzaju równowagę na wschodzie. Była ona pewnego rodzaju zaporą, przegrodą dzielącą Rosję od Niemiec.

Dziś kwestya polska domaga się rozwiązania i z wyjątkiem dla ślepych od urodzenia lub tych, którzy nie chcą widzieć, jest ona kwestyją międzynarodową, kwestyją równowagi sił na wschodzie. Prócz tego wszystkiego, co może być powiedzianem o prawie

jakiego narodu do życia życiem własnem, już same powody zewnętrzne doprowadzają do wniosku domagającego się istnienia Polski. Dla wykazania tej konieczności można powołać się na korzyść, jaką mają z tego wszystkie prawie narody: dla Niemiec i Austrii stanowi ona zaporę przeciw Rosji; dla Rosji także sam wał przeciw Niemcom prócz ważnego pozbycia się kwestji wewnętrznej, zawsze groźnej; dla Anglii gwarancję, że są granice dla rosyjskiego imperjalizmu (już Napoleon nazywał Polskę wałem obronnym dla Indji); dla Francji zadowolenie jej polityki bezwzględnej swobody i korzyść ustalenia równowagi europejskiej.

Tak osadza znaczenie kwestji polskiej człowiek neutralny tej kwestji, o której powiedział kanclerz Rzeszy niemieckiej, p. Bethmann Hollweg, że los bitew ją rozwinął, że kwestya ta dziś istnieje i musi być rozwiązana. Wobec jej znaczenia dla całej Europy zrozumiałą jest rzeczą, że kwestyję tę ważną pragną rozwiązać — jak to zaznaczył kierownik rządu niemieckiego — rządy niemiecki i austro węgierski wspólnie.

Dla Polaków jest niezmiernie ważnem zdać sobie sprawę z pierwszorzędno znaczenia Polski dla całej Europy, tak jak sobie zdawają już z tego sprawę politycy i mężowie stanu nie tylko w krajach walczących, lecz także i w krajach neutralnych i ze swej strony wszelkich dolożyć starań, aby to rozwiązanie wypadła także i w myśl życzeń, pragnień i interesów polskich. W tym celu należy opuścić wydeptane ścieżki polityczne i wstąpić śmiało na nowe drogi, które wiedą do tego celu. Gorącą miłość dla sprawy, nie zmaczone żadnem uczuciem niechęci i nienawiści, o której powiedział Sienkiewicz, że nie tylko zatruwa, ale i ogłupia, pokaże z pewnością każdemu uczciwemu, kochającemu naród i kraj Polakowi nieomylnie drogę i środki, którymi w obecnej chwili najlepiej służyć może sprawie. Środki te i drogi winny być jednak zawsze czyste i szlachetne, jak czystą i szlachetną jest sprawa polska.

Kongres narodów uciśnionych

odbywa się obecnie w Lausanne w Szwajcarii. Biorą w nim udział przedstawiciele nie tylko mniejszych i większych narodów nie posiadających dotąd niepodległości politycznej, lecz także i szeregów liczących po kilkadziesiąt i kilkaset tysięcy osób. Stąd też zrozumiałą jest rzeczą, że — jak donosi »Voss. Ztg.« — Polacy oświadczyli, iż nie pragną by ten kongres reprezentował i bronił oficjalnie ich interesów narodowych.

Natomiast organizacje polityczne polskie w Szwajcarii, a mianowicie: »Polska Agencja Centralna« w Lozannie, »Polska Agencja Prasowa« w Bernie, tow. »La Pologne et la guerre« w Lozannie oraz »Komitet wydawnictw encyklopedycznych o Polsce« w Fryburgu, złożyły na ręce prezesa »Związku narodowości«, p. Otlet'a, z powodu rozpoczynającego się kongresu tegoż Związku, jak nam donoszą z Szwajcarii, jednobrzmiącą deklarację, której główne ustępy brzmią:

»Świadomi powagi chwili i konieczności zestrzeżenia wszystkich wysiłków, sądzimy, że przyczynimy się do wspólnego dzieła, oznajmiając imieniem rodaków naszych, skupionych koło naszej instytucji, co następuje:

Oświadczamy:

1) Uznajemy niezaprzeczone prawo wszystkich ludów do decydowania o swoim własnym losie.

2) Wierni tej zasadzie, nie moglibyśmy dążyć i nie dążymy do wcielenia w skład przyszłej Polski jakichkolwiek narodów wbrew ich woli.

3) Sądzimy, że na ziemiach z ludnością mieszaną, muszą być ściśle przestrzegane prawa mniejszości narodowych.

4) Uznajemy, że w Polsce muszą obywatelom narodowości nie polskiej przysługiwać wszelkie prawa obywatelskie. Jest rzeczą oczywistą, że te same prawa muszą przysługiwać Polakom w innych państwach.

5) Jesteśmy w całej pełni zwolennikami zasady wolności religijnej, którą pragniemy widzieć zastosowaną wobec wszystkich wyznań.

6) Uważamy jeszcze za wskazane stwierdzić, że Żydzi muszą w Polsce, zarówno jak we wszystkich innych krajach, które zamieszkują, korzystać z całkowitego równouprawnienia.

Oto zasady, które przyświecają naszej działalności. Stwierdzamy ze szczerem ubolewaniem, że z powodu zbyt krótkiego czasu, nie byliśmy w fizycznej możności przygotować się należycie do czynnego udziału w szeregu narad i wystawie. Jednakowoż w przeświadczeniu, iż wniosłe idee, które w zgromadzeniu znalazły swój wyraz, mogą tylko ułatwić porozumienie się narodów, ślemy nasze najlepsze życzenia najpełniejszego powodzenia w szlachetnym przedsięwzięciu, mamy też nadzieję, że niniejsze nasze oświadczenie przyczyni się w swej mierze do zbliżenia nas do naszego wspólnego celu: wolności i sprawiedliwości w stosunkach między narodami.

Ćwierć miliona marek na fundusz Sienkiewiczowski.

»Kurj. Poznański« pisze: Od Najprzewielebniej szego ks. Arcybiskupa otrzymujemy poniższe pismo:

Komitet dla bezdomnych zebrałszy drogą składek 250 tysięcy marek, celem uczczenia 70-letniej rocznicy urodziny Henryka Sienkiewicza, wreczył je Komitetowi niesienia pomocy dla Królestwa Polskiego. Imieniem tegoż Komitetu składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy datkami swemi do zebrania owej kwoty się przyczynili.

Przewodniczący Komitetu niesienia pomocy dla Królestwa Polskiego
† Edmund, Arcybiskup.

Zatarg meksykańsko-amerykański.

»Times« donoszą z Nowego Jorku: Liczy się teraz na pewno, że pomiędzy Carranzą i jenerałem Pershingiem przyjdzie do porozumienia. Wojnę uważa się za bardzo nieprawdopodobną. Prezydent Wilson zdecydował się jednak wystać pomimo wszystko »National Guard« (pospolite ruszenie) na granice, jako zarządzenie dyktowane ostrożnością.

»New York Herald« donosi, że przybył ma do Paryża poseł meksykański z Madrytu, któremu Carranza powierzył specjalną misję.

El Paso, 29. 6. Amerykanie wzięci do niewoli pod Carrizal przybyli do granicy.

Waszyngton, 29. 6. Kongres przyjął projekty praw, według których członków milicji wcielą się do regularnej armii i uchwalił 27 i pół miliona dolarów (140 milionów marek) na przewóz wojska do granicy meksykańskiej.

Państwo Boliwii i San Salvadoru ponowili swą ofertę pośrednictwa pokojowego. Sekretarz stanu, Lansing oświadczył, że gotów będzie do dyskusji nad ofertą, gdy jeńcy rzeczywiście wypuszczeni będą na wolność i gdy rząd amerykański otrzyma od Carranzy odpowiedź na swą ostatnią notę.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 30 czerwca.

Zachodni plac boju.

Również wczoraj i ubiegłej nocy odparty nasze wojska natychmiastowymi kontratakami angielskie i francuskie ataki w wielu miejscach pod Richebourg. Nieprzyjacielskie ataki gazowe trwały nadal bezskutecznie. Silna czynność działowa trwała z przerwami.

Odparto kwado atakujące francuskie oddziały na południowo-wschód od Tahure i pod dworkiem Maisons de Champagne. Na lewo od Mozy zrobiliśmy postępy przy wzgórku 304. Na prawo od rzeki nie było czynności piechoty. Liczba ogólna wziętych do niewoli przy naszym powodzeniu w dn. 23 czerwca i podczas odparcia francuskich kontrataków wynosi: 70 oficerów i 3200 żołnierzy.

Kapitan Bölske stracił wieczorem dn. 27 czerwca 19 latwiec nieprzyjacielski pod dworkiem Thiaumont, porucznik Parachau na północ od Péronne, dn. 29-go czerwca piąty. Ogniem obronnym stracono francuski dwupłatawiec w okolicy Bureuilles (Argennes).

Wschodni plac boju.

Prócz jednej dla nas szczęśliwej bitwy na północ jeziora Sisen (na południowo zachód od Dźwińska) niema nic ważnego do zkomunikowania z północnej części frontu.

Grupa wojsk jenerała v. Linsingena.

Na południowo-wschód od Liniewki pozostały bez skutku kontrataki Rosjan, ponownie przez nasze wojska z ich pozycji wyrzuconych. Wzięto przeszło 100 jeńców, zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Balkański plac boju.

Bez zmiany. Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 28. 6. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Na północny wschód od Kirlibaby odparty nasze oddziały ataki rosyjskie. Pod Pistynem, na północnym

zachodzie Kutów, doszło wczoraj ponownie do żaźnych walk. Wskutek parcia silniejszych wojsk nieprzyjacielskich cofnięto nasze wojska w okolice na zachód i południowy zachód od Kołomji. Na północ od Oberdyna złamały się wielokrotnie rosyjskie ataki konnicy naszym ogniu przy ciężkich dla nich stratach. Na zachód od Sokula nad Styrem napróżno usiłował wróg odebrać zdobyte dnia poprzedniego przez nasze wojska pozycje.

Włoski plac boju!

Walki w odcinku wyżyny Daberdo trwają nadal i w nocy szczególnie były gwałtowne w okolicy San Martino. Nasze wojska odparty ponownie wszystkie ataki Włochów. Tylko na wschód od Selz trwa jeszcze oczyszczanie niektórych rowów. Gorycki przyczółek mostowy znajdował się w silnym ogniu działowym i aparatów do rzucania pocisków minowych. Uniemożliwiono próby piechoty nieprzyjacielskiej posunięcia się naprzód przeciw naszej pozycji Podgora. Na froncie karneckim ziamwały się ataki przeciwnika na wielki i mały Pal jak również na Freikofel. W dolinie Puster znajdują się miejscowości Sillian, Innichen i Toblack w ogniu dalekonośnych ciężkich dział. — W okolicy między Brentą i Adygą nie zmienił się obraz czynności Włochów, bezowocnie atakowały sabsse i silniejsze oddziały w licznych punktach frontu. Przy jednym z takich ataków na naszą pozycję Borkola strzelano silnie artylerja włoska do swych ociągających się linii. Wczorajsze walki przyniosły naszym wojskom 300 jeńców, między nimi 5 oficerów, 7 karabinów maszynowych i 400 strzelb.

Południowo-wschodni plac boju.

Nad dolną Wojszą potyczki przednich straży; zresztą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer, marszałek polny porucznik.

Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z 29. 6. po poł.

W Szampanii, w okolicy Tahure i na zachód od wzgórka Le Mesnil, udało się Francuzom w szczęśliwej wyprawie, oczyścić nieprzyjacielskie rowy strzeleckie pierwszej linii i w licznych punktach dotrzeć aż do drugiej linii. Wywołano tam eksplozję schronisk. Na lewym brzegu Mozy, trwała walka działowa przy wzgórku 304, bez współdziałania piechoty. Z prawego brzegu atakowali Niemcy po gwałtownym przygotowaniu artylerji, które trwał całe popołudnie, koło g. 8 wieczór francuskie pozycje na północno-zachód fortyfikacji Thiaumont. Wstrzymano ich ogniem zapierającym i karabinów maszynowych, nie mogli do nich dotrzeć i ponieśli dotkliwie straty. W ciągu nocy trwała czynność artylerji w okolicy Chenois.

Urzędowe sprawozdanie z 29. 6. wieczora:

Między Soissons i Reims przedsięwzięliśmy przed południem wyprawę na rów niemiecki na północno-zachód od Sapignoul, zniszczyliśmy schroniska, przygotowaliśmy jeńców. W Szampanii zniszczyliśmy nasz ogień działowy terytorjum nieprzyjacielskie pod Mont Tetu; przy wzgórku Le Mesnil i na północ od Tahure. Na lewym brzegu Mozy atakowali Niemcy koło godz. 4 ej. min. 30. popołudniu nasze pozycje na zachód od wzgórka 304, po gwałtownym przygotowaniu ogniewem, odparto ich jednak ogniem piechoty i zapierającym. W lasku Avocourt w ciągu popołudnia doszło silna walka na ręczne granaty. Z prawego brzegu Mozy nie donoszą o walce piechoty. Bardzo ożywiona czynność działowa w odcinkach Fleury, lasku Vaux, Chapitre i le Chenois.

Komunikaty rosyjskie.

Urzędowe sprawozdanie z 29 czerwca: Front zachodni: Wojska jenerała Leczyckiego atakowały wczoraj nieprzyjaciela w okolicy między Dniestrem i Prutem po przygotowaniu przez artylerję i pobity go mimo jego rozpaczliwego oporu. Wzięto trzy linie jego rowów. Rozpoczęły się żaźarte walki na froncie, Czortowca przypływu Dniestru i Czerniawy przypływu Prutu. Również zadaty nasze wojska krwawe straty wrogowi pod Kutami w śmiałych atakach, z pomocą współdziałania wojsk wszystkich broni. Do wczoraj 7 g. wieczór naliczono wziętych w ciągu dnia jeńców: 221 oficerów, 10285 żołnierzy, prócz tego wpadła w nasze ręce znaczna liczba karabinów maszynowych. Jeden z naszych pułków rja zańskich wziął w walce całą ciężką baterję złożoną z 4 dział wraz z całym ryszunkiem. Te powodzenia wzmagają liczbę jeńców niemiecko austriackich wziętych podczas na nowo rozpoczętych operacji od dnia 4 czerwca do 205000 wraz z oficerami.

Na reszcie frontu na Bukowinie i w Galicji w wielu miejscach walki artylerji. Na Wołyniu w okolicy Liniewki nad Stochodom trwają walki nadal.

Front północno zachodni: Nad Dźwińską nieprzyjacielski ogień działowy u przyczółka mostu Uexküll jak również na froncie koło Jakobstadu i na pozycjach Liwenhofa. Dnia 20 bm. atakowali Niemcy o świcie po przygotowaniu działowym nasze rowy w okolicy wsi Rakowce i Sielce w lesie Boguaze, na północno-wschód od Krzewa. Odparto ich naszym ogniem piechoty i karabinów maszynowych.

Kaukaz: W ciągu nocy usiłowali Turcy atakować z kierunku Erzindjan, odparto ich jednak ogniem. Nad traktem Bagdadu atakowali Turcy około południa z większą siłą naszą pozycję pod Kerind. Wstrzymano ten atak ogniem działowym.

Komunikat angielski.

London, dn. 29. 6. Sprawozdanie urzędowe: W ostatnich 24 godz. wtargnęła wiekła liczba naszych patroli wywiadowczych i stróżujących na rozmaitych punktach całego i ontu angielskiego do nieprzyjacielskich rowów. Wszystkie dotarły do celu, przyczem zadaty nieprzyjacielowi ciężkie straty i zdobyły zapasy.

Komunikat włoski.

Rzym dnia 29. czerwca. Sprawozdanie urzędowe. Między Brentą i Adygą posuwaliśmy się nadal, mimo coraz silniejszego oporu ze strony wroga w zamkniętych pozycjach, przygotowanych aż do ostatecznej obrony. W dolinie Brandu zdobyli nasi strzelcy fort Mattassone na południowy zachód od miejscowości tegoż imienia, podczas gdy nasze oddziały piechoty zajmowały stoki Monte Trappola. Aby powstrzymać nasz postępek, atakował wróg gwałtownie w ciągu wieczora w okolicy Lugny, odparto go przy wielkich dla niego stratach. Na Pasubio zdobyliśmy nieprzyjacielskie rowy strzeleckie przy chatce posterskiej Comagnon. Wzdłuż całego frontu Posina aż do przyleczu Borcola, ogień ciężkiej artylerji i trudności terytorjum zmniejszały szybkość naszej ofensywy. Pędząc wroga ze skały na skałę, szły nasze wojska na Gaiso i zdobyły silną pozycję Cima Betta na skłonach Monte Majo. W dolinie Astach zajęliśmy Pdeszala.

Na wyżynie siedmiu gmin oszańcował się nieprzyjaciel silnie na północnym brzegu doliny Galmarara, jak również na przedłużeniu doliny Asa aż do przyleczu Agnella. Trudne i lasami pokryte terytorjum sprzyja ustawieniu karabinów maszynowych, podczas, gdy dalej walecz leżące ciężkie i średniego kalibru baterje wroga bez przerwy ostrzeliwują wyjsca do jego pozycji. W ciągu dnia wczorajszego uzupełniliśmy zajęcia południowego brzegu doliny Asa. Zdobylismy silne rowy strzeleckie w pobliżu Cima Zebio i Cima Zingarella. Wzdłuż całej reszty frontu aż do Karstu położenie bez zmiany. Na Karscie wtargnęła wskutek wspaniałego ataku nasza piechota do kilku rowów nieprzyjacielskich i zdobyła inne. W ciągu dnia wzięliśmy 650 jeńców, między nimi 21 oficerów i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Austro-węgierskie lotawce rzuciły dzisiaj rana 3 bomby na Udine. Jedna trafiła w szpital miejski, zabiła dwóch chorych i raniła trzeciego.

Nowe statki angielskie do walki z łodziami podwodnymi.

»Voss Ztg.« otrzymuje następujący telegram z Krystjanji: Rząd angielski zamówił w Ameryce 130 okrętów wojennych zupełnie nowego typu. Okrety te mają służyć do ścigania łodzi nurkowych; są one bardzo małe, mają objętość 14 ton a zanurzają się tylko na 86 centymetrów w wodzie. Są one zbudowane w ten sposób, że torpeda może przejść pod nimi, nie zadając statkowi żadnej szkody. Szybkość tych nowych okrętów wojennych pozwala im podążyć za najszybszymi parowcami. Odtąd mają te statki, służące do walki z łodziami nurkowcami, towarzyszyć okrętom handlowym. Posiadają one trzy motory benzynowe o sile ogólnej 600 koni, z których każdy pracuje samodzielnie i niezależnie od drugiego. Ich szybkość wynosi na godzinę 50 klm. Ponieważ motory puścić można natychmiast w ruch, będą okręty szybko gotowe do puszczenia ich w ruch. Uzbrojenie składa się z zwyczajnej armaty rewolwerowej. Statek jest 18 mtr. długi, budowany płasko. Te nowe okręty mają ostrzeliwać łodzie podwodne w ten sposób że te nie będą już mogły zanurzyć się, lecz będą musiały starać się skąd inąd o pomoc. Dotąd otrzymała Anglja 18 tego rodzaju statków z Ameryki. Są one zbudowane na sposób łodzi wyścigowych i mogą pływać także na wzburzonym morzu.

Bitwa morska na Morzu Bałtyckim.

Berlin, 30. 6. W nocy z 29. na 30. czerwca atakowały torpedami niemieckie torpedowce rosyjskie siły brojne, składające się z jednego krążownika pancernego, jednego krążownika i pięciu kontrtorpedowców, które oczywiście zostały wysłane dla przeciwdziałania naszemu handlowemu ruchowi okrętowemu.

Po krótkiej bitwie cofnęły się rosyjskie siły brojne. Mimo silnego ostrzeliwania nie było po naszej stronie ani strat ani uszkodzeń.

Wiadomości polityczne.

Rumunja.

Protest socjalistyczny.

Bukareszt, 30. 6. Biuro Tel. Wolffa donosi: Dziś przed poł. zwołali socjaliści publiczne zebranie, by zaprotestować przeciw zachowaniu się władz i wojska w Galacu. Zebrani uchwaliли rezolucję, która domaga się natychmiastowego wypuszczenia na wolność socjalistów i ukarania prefekta burmistrza, pierwszego prokuratora i porucznika Eliade, który wydał rozkaz strzelania do tłumów. Rząd rumuński ma zerwać z polityką prowadzącą do wygodzenia kraju i wojny. Zebrani oświadczyli, że przędzą nie przestaną protestować, aż rząd rumuński nie zdecyduje się na przywołanie neutralności, która uchroni naród przed rzezią na rzecz fałszywych ideałów. Po zebraniu uczestnicy wieca demonstrowali przed poselstwem rosyjskim i lokalami pism wyznających zasadę prowadzenia wojny po stronie koalicji. W mieście skonsy-

gnowano wojska. Demonstracje odbyły się bez żadnych wypadków nadzwyczajnych.

Równocześnie ze strejkami jeneralnymi w Bukareszcie wybuchły podobne strajki w Ploesti i Braila.

Anglija.

Cofnięcie deklaracji londyńskich.

«Echo de Paris» pisze: Wkrótce ogłoszą sprzymierzenia deklaracje, która ma zastąpić deklarację londyńską. Deklaracja londyńska — pisze gazeta paryska — była tak naszpikowana intrygami niemieckimi, że trzeba było wiele przepisów porzucić, chociaż stanowiły nierozdzielna całość. Nowe oświadczenie, które zawierać będzie ogólne przepisy, dawać będzie właściwie przez swą ogólną formę, która nie dopuszcza żadnego fałszywego tłumaczenia, neutralnym lepsze gwarancje niż skoszlawiony, nieratyfikowany tekst, inspirowany swego czasu w Londynie przez tajnego radcę Kriegera i piosła austriackiego Dumbe.

Prasa angielska uważa cofnięcie deklaracji londyńskiej za osobisty sukces odniesiony przez lorda Roberta Cecila na paryskiej konferencji handlowej. «Morning Post» pyta, czemu się rząd angielski zaraz na początku wojny nie zdecydował na ten krok.

Polacy w Ameryce.

Koncert Paderewskiego na rzecz nędzy w Polsce.

W Waterbury, Conn. odbył się na sali Buckinham koncert mistrza tonów Paderewskiego przy zapelnionym audytorjum. Paderewski jak zwykle oczarował publiczność tym pierwszym swym koncertem w Waterbury.

Powodzenie finansowe było wspaniałe. Mistrz tonów wręczono wspaniały bukiet z kwiatów w kształcie podkowy i wielki kosz róż. Po koncercie przedstawiciele duchowieństwa polskiego wręczyli Paderewskiemu czek na 5096 dolarów jakie zebrano wśród okolicznej Polonii na głodnych braci w Polsce. Ze sprzedaży lalek i fotografi p. Paderewskiego z jego własnoręcznym podpisem zebrano jeszcze 80 dolarów.

Polityka przeszkadza akcji ratunkowej.

P. Ignacy Paderewski zaznaczył w interwiewie, że zarządy przeciwko zbieraniu składek na ofiary wojny w Polsce pod pozorem, iż w całym kraju wogóle żywności tam już kupić nie można, są natury raczej politycznej ażeby humanitarnej.

Przyznał on, że ceny żywności w Polsce są wygórowane, ale dodał przy tem: «Pytanie jest czy mamy zachować te tysiące zagrożonych żyć ludzkie czy czekać aż ceny spadną. Polska prosi o miłosierdzie, a nie o praktyczne wskazówki».

Ważne dla pobierających rentę.

Biuro porady prawnej Związku Katolickich Towarzystw robotników polskich przeprowadziło w ostatnim czasie następującą sprawę o rentę, udowodniając znowu, jak błabe nieraz przyczyny rozstrzygają przy odmawianiu renty.

Posługaczka Szryna z Poznania, licząca lat 63, sterana pracą, chora i niezdolna do zarobkowania od pół roku, stawiała do urzędu zabezpieczeniowego wniosek o rentę na niemoc (inwalidzka). Urząd po wysłuchaniu Szryny i rozpatrzeniu sprawy wydał orzeczenie, że uważa ją za niezdolną do pracy w myśl prawa, t. j. co najmniej 66 2/3 procent. Ubezpiecznia krajowa, otrzymawszy wniosek, kazała Szrynę zbadać przez swego zaufanego lekarza, dr. S. Tenże orzekł, że Szryna nie jest jeszcze inwalidą w myśl prawa, ponieważ jej niezdolność do pracy wynosi tylko 60 — 65 procent, a nie 66 2/3 jak wymaga prawo.

Tak dokładnie umiał dr. S. obliczyć niezdolność do pracy u Szryny, że znalazł różnicę pomiędzy procentem wymagany przez prawo a rzekomym rzeczywistym procentem u niej. A różnica ta wynosiła aż 1 2/3 procent (!) Rzadko który lekarz odważyłby się stawić takie twierdzenie, obawiając się możliwości pomyłki. Zresztą, jeżeli ktoś jest niezdolny do pracy 65 procent, to zapewne będzie i 66 2/3 procent tak dokładnie bowiem żaden lekarz nie może odmierzyć niezdolności do pracy u człowieka. Nie można tu bowiem posługiwać się ani całówką ani inną miarą, ale ocenia się niezdolność przypuszczalnie. Dr. S. postawił takie twierdzenie mimo, iż urząd zabezpieczeniowy w orzeczeniu swem uznał Szrynę za inwalidę w myśl prawa.

Szryna wzniosła apelację do wyższego urzędu zabezpieczeniowego, twierdząc, że rzeczywistość jest inwacją; rzekomy brak 1 2/3 procent niezdolności do pracy, jaki stwierdził dr. S., jest tak mały, że nie może tu poważnie wchodzić w rachubę. Dr. S. mógł się zresztą omylić, jak omylił się w dwóch innych przypadkach, w jednym o 20 procent, w drugim o 15 procent. Czy nie mógł się i tu omylić, zwłaszcza, że rozchodzi się tylko o 1 2/3 procent? Ponieważ przeciwstawiają się tu sobie dwa twierdzenia, jedno, że ubezpieczona jest inwalidą drugie, że nie jest, powinna była ubezpieczalnia zasięgnąć zdania jeszcze innego lekarskiego rzeczoznawcy, albo umieścić Szrynę w lazarecie celem obserwacji. Ani jedno, ani drugie się nie stało. — Do tego pisma dołączyła Szryna nowe świadectwo (swego pracodawcy), potwierdzające jej niezdolność do pracy.

Wnioskodawczyni nakazano teraz udać się na kilka dni do zakładu djakonisek w Poznaniu celem obserwacji. Tamże usiłowano zatrudnić ją — jak powiada — różnymi pracami ciego jednak odmówiła, tłumacząc się stanowczo, że nie przyszła na to, aby ją granitownie zbadano. Miła z tego powodu różne nieprzyjemności. Ostatecznie po zbadaniu lekarskiem zwolniła ją. Orzeczenie lekarskie wydało widocznie na jej korzyść nie trwało bowiem długo, a otrzymała urzędowe pismo, w którym jej donoszono, że renta inwalidzka została jej przyznana.

Polacy w wojsku rosyjskiem podczas najazdu na Prusy wschodnie.

III

Do Orszyna Rosjanie zupełnie niespodzianie przybyli dnia 26 sierpnia. Piękne i czyste miasto zamponowało im tak dalece, że niektórzy z oficerów dali mu pierwszeństwo jeszcze przed Moskwą i po zawarciu pokoju tu dotąd chcieli kazać się przenieść. Kiedy oficerzy na rynku miasta prowadzili układy z pierwszym burmistrzem i innymi zastępcami miasta, ks. dziekan Weichsel urzędował jako tłumacz.

Kiedy na drugi dzień ksiądz kapelan Fox niósł Najświętszy Sakrament do chorej kobiety, jak zwykle był wyprzedzony przez chłopca z latarnią, żołnierze wartując przed wieżą kościoła, zakłóceni religijnym widowiskiem, w pierwszej chwili nie wiedzieli, jak sobie postąpić. Wtem jeden z nich przed Królem Królów prezentuje broń, a drugi pokornie przyklęka. I tak czyni wielu żołnierzy po drodze.

Na drodze powrotnej postarunek na moście św. Jana dopytuje się w polskim języku u ks. kapelana o okazję do spowiedzi. Zamelduje się on na godzinę popołudniową do spowiedzi. Już rano tegoż dnia niektórzy żołnierze w kościele św. Jakóba przystąpili do Sakramentów św.

Podczas najazdu rosyjskiego w Wielbarku bardzo rozważa i roztropnie postępował sobie ks. proboszcz Fox, o którym powszechnie rozgłaszano, że został rozstrzelany. Tymczasem odwaga kapłana, który naprzykrzając się żołdactwu wypędził z kuchni i nawet jednego szeregowca wypoliczkował, zamponowała Rosjanom tak, że kapitan Rozanow przez niego zaprosił mieszkańców kryjących się w lesie z powrotem do miasteczka.

W niedzielę ks. Fox odprawił jak zwykle nabożeństwo. Brało udział w nim wielu żołnierzy rosyjskich, jeden jenerał i kilku popów. Jeden z tychże po Samie złożył proboszczowi swoje uszanowanie, ale rozmowa szła krótko, ponieważ pop mówił tylko po rosyjsku.

Następnej niedzieli ksiądz ujrzał w kościele mnóstwo żołnierzy Polaków, z których piętnastu przystąpiło do Sakramentów św. Polacy bywali w dni powszednie w piękny kościółku który obecnie więcej pomieszczał modlących się, niż w czasie pokojowym ze strony nielicznych parafjan. Wielu żołnierzy przychodziło do plebanji po szkaplerz lub medalik szkaplerzny i z dumą pokazywali swój rozaniec, który przy pożegnaniu poderwał im miejscowy proboszcz w Polsce. I achizmatycy żołnierze choć na chwilę wstępowali do kościoła, bili pokłony i żegnali się po wielokroć.

Zapał po stronie wojska rosyjskiego nie mógł być wielkim, kiedy kilkudziesięciu żołnierzy dopytowało się u księdza, jakim sposobem najlepiej uciekać od wojska. Po ujęciu Rosjan po mieszkaniach znaleziono też niemało mundurów i różnej broni, za to zginęły cywilne ubrania.

Ksiądz proboszcz Tarnowski z Gołdapią pozostał tamże jako podoficer sanitarny przy lazarecie wojskowym. Kiedy już Rosjanie wkroczyli do miasta zabrali ze sklepu plebanji wino mszalne, tak że ksiądz dla braku wina wdzien powozni nie mógł odprawić Mszy św. Uskarżył się o tem wobec kilku panów, z których jeden chciał osobiście o tem powiadomić proboszcza w Suwałkach. Po jakimś czasie zajeżdża oficer samochodowy o wielce przyjaznem wejściu i wręcza proboszczowi gołdapskiemu od konfratry suwałskiego list i pięć butelek wina mszalnego. Była to radość! Oficer skromnie uchylił się od podziękowania, mówiąc, że chociaż innego jest wyznania to przecież czuje religijnie i uważa to za swój obowiązek, i innowiercom dopomagać ku spełnieniu religijnych swych obrzędów.

W inną znowu niedzielę ksiądz, udając się do kościoła kazał żołnierzom katolickim powiedzieć, że za pół godziny w kościele odprawi się Msza św. Zebrało się ich wkrótce przeszło stu.

Kiedy już wojska rosyjskie były pogromione i wypędzone z prowincji, wydarzył się jeszcze zupełnie niespodziany najazd pospolitego ruszenia na najbardziej ku północy wysunięte miasto prowincji i państwa: na Kłajpedę. Stało się to 19—21. marca 1915 roku. Miasto nie było jeszcze wyszło z tego najazdu ale w powiecie podówczas popalono 267 budynków, wywieziono 458 osób, przeważnie niewiast i dzieci do Rosji porażono 43 osób, i zabito 62. Nie zbywało też na zgwałceniach.

Ksiądz proboszcz Daunelautzki w Kłajpedzie, który mówi po litewsku, ale nie po polsku, opowiada, jak podówczas, kiedy w rzymiance stał przed kościołem, zbliżył się jakiś żołnierz rosyjski do niego i przemawia po polsku. Tenże rozumie tylko słowa «proboszcz», «katolicki», przy których żołnierz pokazuje na kościół. Potem chwycił jego za rękę i całuje ją. Ksiądz dalej rozumie słowa «Warszawa» i «katolicki»

które również rosyjski wymawia, pokajując na siebie. Żołnierz trzyma w ręku duże pudło z biszkoptem, które gładzi z pewnością skradł. Ksiądz pogrąża mu palcem, ale wojak słowami i gestami zaznacza, że ma głód, a ujmując jeszcze raz rękę proboszcza, oddala się.

Takie to zbiorowe dzieło księży warszawskich o dwóch najazdach rosyjskich w Prusach wschodnich. Dzieło bezpośrednio stawia przed oczyma widzów widzących, naczynych skreślone sceny z życia z czasów wojennych i niemałą posiada też wartość historyczną. Stanowi niekłada przyczynek do dziejów wojny światowej i ma też wartość wychowawczą, bo pełną jest rzeczą, że ludność cywilna niejednego niebezpieczeństwa mogłaby uniknąć, gdyby była wiedziata, jak w podobnym niebezpiecznym położeniu należy się zachować — kończy autor artykułu w «Pierzrymie» (Koniec)

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 1. lipca 1916.

Kalendarz: Niedziela, 2. lipca, Jacka.

Poniedziałek, 3. lipca, Eulogjusza.

— Tajemnicza sprawa. Dzisiejszej nocy około godziny 2. spacerowała młoda para nad brzegiem Schöneberskim; wtem panna, przerywając nagle rozmowę rzuciła się do kanatu i utonęła natychmiast. Młodzieniec chciał ją ratować, wskazując za nią, lecz mu się to nie udało. Odjechał więc samochodem. Podobno jest on oficerem w ubraniu cywilnem i znajduje się obecnie w lazarecie.

— Zasadzenie fałszerza masła. Pierwsza izba karna sądu ziemiańskiego II skazała handlarza masła Wilhelma Riesnera z N. u. h. 11 na miesiąc więzienia i 1000 mk. kary, udowodniono mu bowiem, że już od dłuższego czasu mieszkał do miasta margarynę i sprzedawał potem ten sfałszowany produkt swym odbiorcom.

— Zgodzono się z mieszkańcami Werderu co do cen dostawianych owoców, a to wskutek ustalenia cen podstawowych przez centralę badania cen dla hurtownej sprzedaży ważniejszych gatunków owoców. Stosuje się to również do towaru zagranicznego. W balach targowych i na innych targach owocowych będą umieszczone tablice cen podstawowych.

— Aresztowanie podpalacza w „Kaufhaus des Westens". Jak wiadomo wybuchł przed kilku dniami pożar w Kaufhausie. Charlottenburska policja kryminalna wpadła niebawem na ślad podpalacza. Jak się okazało, był nim 15 letni uczeń dekoracyjny Fritz Hintze, który okradłszy oddział biżuterii, chcąc zatrzeć ślad przestępstwa zapalił skład papieru i koronek. Zdradził się chcąc sprzedać odzwiernemu srebrny zegarek. Podejrzenie okazało się uzasadnionem i mimo, że Hintze początkowo usiłował wyprzeć się winy, w końcu się przyznał. Jak zeznawał, ukrył się w sklepie i dopiero po rewizji wieczornej wyrwał z ukrycia i zrabowawszy skład zegarków wywołał pożar. Podczas gaszenia i przez całą noc przebywał w oknie wystawowem. Rano wrócił do roboty jakby nigdy nie było. Znalczono w jego mieszkaniu kilkadziesiąt złotych i srebrnych zegarów.

— Niespodzianka w dniu ślubu. Przed I. izbą karną sądu ziemiańskiego I stawał mechanik Klemens Rücker oskarżony o kradzież. Jako świadek obciążający występowała przeciw niemu jego dawniejsza narzeczona, 21 lat licząca Anna K. Dziewczyna zapoznana się z Rückerelem na pewnej tancówce, a wkrótce nastąpiły zaręczyny, choć R. był żonaty; żona jego znajduje się w Ameryce. Dano na zapowiedzi, gdzie Rücker podał że jest «kawalerem», po wyjściu zapowiedzi miał się odbyć ślub. Na koszt wesela przysłał ojciec dziewczynie 100 mk. Rücker, dowiedziawszy się o tem, przybył w dniu ślubu do mieszkania swej oblubienicy. Dziewczyna stroiła się w szaty ślubne, a przy tem pokazała mu owe 100 mk., które miała w torebce. Nie podpadło jej weale, że Rücker rozmawiając z nią bawił się jej torebką. Potem oddał się, oświadczając, że musi jeszcze kupić kwiatów, i już więcej nie wrócił. Gdy dziewczyna, czekając na próżno dłuższy czas na powrót oblubienicy, zajrzała do torebki spostrzegła, że znikły owe przysłane przez ojca 100 mk. Dłuższy czas nie można Rückera odnaleźć. Obecnie odpowiadał przed sądem za tę i inną jeszcze kradzież. Wyrok zapadł na 2 i pół roku domu karnego i 10 miesięcy utraty praw obywatelskich

— Zniesienie dla rzeźników dni bezmięsnych. Wskutek wprowadzenia kart na mięso w Wielkim Berlinie nie ma celu zakaz sprzedaży we wtorki i piątku, gdyż zapobieżono już kartami nadużywaniu kupna, a w letnich miesiącach nieraz przechowywanie sprawia trudności i towar może się zepsuć. Dlatego zakaz ten zniesiono. Dla restauratorów itd. pozostają nadal dni bezmięsne.

— Masło nieco tańsze. Z przyszłym poniedziałkiem spada cena masła w sprzedaży detalicznej jak następuje: u 100 gr. towaru I. gatunku 52 fen. (zamiast 55) II. 50, III. 47 za odpadki 41 fen.

Wiadomości potoczne z Polski.

Prusy królewskie i książęce.

* Brodnica. Oberżysta Andrzejewski z Karbów zamierzał wskoczyć do odchodzącego pociągu, przy czem dostał się pod koła, które mu uciły obie nogi i jedną rękę. Odniósł on nadto ciężkie okaleczenia głowy. Śmierć nastąpiła po kilku minutach.

Na bezdomnych! Na bezdomnych!

OGÓLNA WYCIECZKA

Związku Tow. Polskich w Berlinie

odbędzie się
w niedzielę, dnia 9-go lipca 1916 r.
w Tabberis-Waldschlösschen w Oberschöneweide.
Wstęp dla panów 50 fenig., dla pań 25 fenig., dzieci wolne
Koncert :: Gry towarzyskie o premie :: Gry dla młodzieży.
Gotowanie kawy, litr 60 fen. (bez mięka).
Cały zysk przeznaczony na bezdomnych Rodaków.
KOMISJA WYCIECZKOWA.

Mężczyzna inteligentny, lat 55, poszukuje

towarzyski życia
w tym samym wieku. Oferty pod M. N. 55 do Dzien. Berliński.

Stenotypistka
biegle stenografująca i pisząca na maszynie poprawnie po polsku, potrzebna zaraz.

Bank Skarbona
Charlottenstrasse 84.

Czeladnika szewskiego
poszukuje na stałe zatrudnienie.
Jan Górny, Admiralsstr. 9.

Z życia Towarzystw.

Zlot Sokołów Okręgu V. odbędzie się w niedzielę, 13. sierpnia na torze wycieczkowym w Treptow. Prosimy Szan. Towarzystwa, by w dniu tym żadnych zabaw nie urządzały.
Czotem! Wydział Okręgu V. Zw. Sokółów.

Na cel dobroczynny!

Tow. śpiewu Chopin w Berlinie
urządza w niedzielę, 2 lipca po poł.

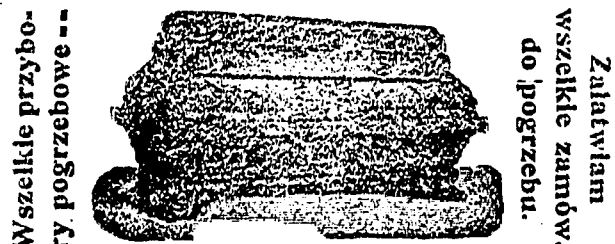
wielką majówkę
do Johannisthal
w lesie przy ogrodzie Zum Einsiedler.
Wielka gra fantowa i rozmaite inne niespodzianki
O liczne przybycie uprasza
ZARZĄD.

Telefon: Alexander 320.

ST. KAZMIERCZAK

Jedyny polski zakład pogrzebowy i magazyn trumien na Berlin i okolice.

Palisadenstrasse 66 i 78.



Trumny metal, dębowe itd. zawsze na składzie
Gotowe trumny dla dzieci w wielkim wyborze.

Wielka wycieczka.

Tow. Polek Gwiazda z Tow. Polsko-katol. na północy odbędzie się w niedzielę 2 lipca r. do Niederschönhausen w cieniście ogrodzie p. Tiehle, wchód od Kaiserin-Augustastr. i Bismarckstr.

Program wiele urozmaicony.
Koncert :: Przedstawienie amatorskie i różne inne gry dla pań, panów i dzieci.
Początek koncertu o godz. 3 po poł.
Wszelkie inne Towarzystwa w dzielnicy północy, prosimy ten dzień uwzględnić. — Dog dna komunikacja tramwajami nr. 23, 47, 49, 52 i Simenshalske. Koleją obwodową do dworca Pankow.

Meble wszelkiego rodzaju

pokoje jadalne, męskie, sypialnie i kuchnie.
Wielki wybór! Przystępne ceny! Częściowe spłaty dozwol.
CENTRAL-MÖBEL-HALLE
Kommandantenstr. 51, narożnik Alexandrinenstraße.

Posługaczka

uczniwa, potrzebna do małego gospodarstwa na 1 do 2 godzin dziennie, pod dogodnymi warunkami. Zgr piśmiennie lub osobiście po godz. 7. Dybleki, Schöneberg, Rosenheimerstr. 29a.

Młody handlowiec, biegły w księgowości, korespondencji etc. szuka jakiegokolwiek posady biurowej.
Łask. zgł. p. Binala do Dz. Berl.

Szan. Rodakom podaję do wiadomości, że

lokal mój
który z powodu przekroczenia godziny policyjnej był dłuższy czas zamknięty, jest obecnie **nowo otwarty**.
Co sobotę i niedzielę koncert na sali.
Antoni Kopka,
Gr. Frankfurterstr. 99.

Baczność Rodacy!
Jan Paschke
zegarmistrz i złotnik
Największy
skład polski i reparać
w Berlinie 0.17.
Langestr. 110 naroż. Moritzplatz
Oznaki i stemple dla Tow.
Dziękuję Tow. Rodakom!
Wszystko pod gwiazdą Justus Czernik demoi!

Towarzyst. Fryzyerów Polskich

urządza w niedzielę, 2 lipca

wycieczkę
do Johannisthal.
Punkt zborny ówczec Johannisthal o godzinie 3-3¹⁵ po południu.
Zarząd.

Udzielam gruntownie lekcji języka polskiego i rosyjskiego
Zgłoszenia pod „Warszawianin“ do Dziennika Berlińskiego.

Lekcyi muzyki

(także instr. dęte)
W. Jakubowski,
Blankenfeldestr. 10.

Polecam Szanow. Rodaczkom mój nowo-otworzony
skład kwiatów
przy Kopernikusstr. 34.
Zamówienia na wieńce uskuteczniłam natychmiast i odsyłam do domu; wystarczy zamówienie pocztówką.
K. Dymkowska.

„Parody“ wyleczy przez noc nasza bezbarwna i bezwonna maść (Ranacinsalbe).
Puszka 5.50 mk. franko. Kurbad Nürnberg a. Saale 15, Markt 12.

Wielki wybór

kapeluszy

damskich i dziecięcych poleca

Wanda Laskowska.

Admiralstrasse 39,
tuż przy dworcu Kottbuser Tor.
Kapelusze żal. stale na składzie

DZIENNIK BERLINSKI

kosztuje z odnośnieniem do domu tylko 91 fen.

Składajcie oszczędności

w następ. Spółkach Związkowych:

Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.
Czaraków. Bank Ludowy E. G. m. H.

Szan. Rodakom polecam mój
skład węgla, koksu i drzewa
1000 brykietów Hsc 12.— 1000 brykiet. Kaiser 11.—
od 1000 począwszy przesyłka wolna do domu.

Adam Spiczak, no. Palisadenstr. 72
Telefon: Alexander 4964 :: Telefon: Alexander 4964.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński“.

Nizkie ceny!

Kostiumy modelowe z kamgaru, gobeliny, taftu, colieny, jedwabiu, także na korpułentne figury. Fasony klaszowe eleganckie zastępujące w zupełności wyroby podług miary, także dla młodych panienek . . . 50, 120, 98, 67, 56, 39, 31, 26, 22.50 i 18 marek.

Praktyczne **plaszczki gumowe** ze stosowną czapeczką z kamgaru, gobeliny i jedwabiu. śliczne fasony klaszowe, około 25 kolorów 60, 45, 32, 25, 22 i 18 marek.

Plaszczki gumowe jedwabne z dobrej imitacji, prawie zastrzeżone, śliczne wykonane, gładkie i marszczone fasony 72, 65, 58, 50, 45 i 40.50 marek.

Eleganckie **plaszczki jedw.** z colieny, taftu, także we fasonach sukien, pięknie wykonane z jedwabną robotką na jedwabnej podszewce . 120, 98, 79, 58, 39, 28, 20 i 16.50 mk.

Kostiumy sukienne (Loden) na deszcz 27, 20, 15 marek. **Spódnice** modelowe, marszczone z taftu i welnianie 25, 30, 15 marek.

W niedzielę od 8-10 godziny otwarte.

WESTMANN.

Lesna 11. Moritzplatz 37 a przy Kelenadach.
no., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

Wszystki okazowe poza Berlin za wpłatą. — Dla korpułentnych osób stosowne okrycia.

Bank Ludowy POMOC Volks-Bank

Sp. zap. z ogr. por.
Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.
Telefon: Amt Wilhelm 1283.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.
Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7-9 wieczorem w niedzielę od 12-2 po południu
Przyjmuje oszczędności po 3¹/₂ i 4 od sta
Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje wszelkie
Wydaje składającym oszczędności na życzenie skarbonki stalowe.
Zarząd:
J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz.

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.
CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.
Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.
Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółkom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyj w zakresie bankierstwa wchodzących.
GODZINY URZĘDOWE:
W dni powszednie od godz. 10-2
w niedzielę zamknięte.
ZARZĄD:
Stróżyński. Rzepczyński. Barciszewski.

Telefon: Moritzplatz 621.
KURSA SZOFERSKIE
Autotechnikum „Süden“
Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79
Gratuito wykazanie na kierowców samochodów (szoferów) pod gwarancją ogz. państwowego i otrzymanie świadectwa polojnyjnego. Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów.
Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

Berlin SO. 26. **F. B. ZIELONACKI** Oranienstr. 21.
Telefon: Moritzplatz 2069.
Jedyny polski skład tego rodzaju na Berlin i okolice.
Poleca wielki wybór gotowych ubrań
oraz ubrania męskie i dla chłopców w rozmaitych gatunkach, deseniach i cenzach. Bogaty zapas materyi pozwala nam zamówienia podług miary po starych cenach odstawić. Skora i rzetelna obsługa. Ceny przystępne. Kupujący gotową garderobę otrzymuje 5 proc. rabatu. Ubrania do pierwszej komunii św. w wielk. wyb.
Z szacunkiem **ZIELONACKI I KRAUSE.**